

# Spotkania

## Spotkanie 80

*Poznań, 20 września 2014 roku, Dzień Genealoga*

Z roku na rok organizowany wspólnie z AAP Dzień Genealoga jest dla nas coraz większym wyzwaniem i powoli zmienia swoją formułę. Początkowo organizowaliśmy spotkania dla mniej wprawionych i początkujących poszukiwaczy rodzinnych korzeni. Obecnie tematyka wykładów i osoby prelegentów wprowadzają nas w świat bardziej wytrawnych i fachowych zagadnień okółogenealogicznych. W tym roku program spotkania był następujący:

„Nie tylko nauka” – dr Jarosław Matysiak, Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu – fantastyczna opowieść o tym, jakie skarby mogą genealodzy odnaleźć w Archiwum PAN-u, które obecnie mieści się w budynku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Prelegent omówił zasoby materiałów genealogicznych zasłużonego archiwisty prof. Kazimierza Karczmarczyka oraz wybitnego archeologa prof. Józefa Kostrzewskiego.

„Szczególne przypadki zapisów metrykalnych z XVIII i XIX wieku dotyczące imion, nazwisk oraz statusu chłopów wielkopolskich” – Krzysztof Raniowski. Mieliśmy już przed rokiem zaszczyt gościć autora fantastycznej książki *Rody ziemi wolsztyńsko-babimojskiej*. Każdorazowe spotkanie z panem Krzysztofem to niezwykła porcja wiedzy i okazja do zetknięcia się z pierwszorzędnym znawcą i autorytetem w dziedzinie genealogii.

„Zapomniany, na nowo odkryty...” – historię nieistniejącego już dziś cmentarza parafii św. Marcina przy ulicy Towarowej w Poznaniu przedstawił bardzo zajmująco mgr Maciej Czarnecki, doktorant z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, który przypomniał, że pierwotnie to tu zostali pochowani zasłużeni Wielkopolanie – tacy jak Hipolit Cegielski czy Karol Marcinkowski – a dopiero później ich szczątki przeniesiono na Cmentarz Zasłużonych na Wzgórzu św. Wojciecha. Cmentarz wygaszano od 1911 roku, a w latach 60. ubiegłego wieku w miejscu cmentarza poprowadzono trasę tramwajową, istniejącą do dziś.

Podczas przerwy przy kawie i ciasteczkach można było porozmawiać z naszymi gośćmi, podyskutować wśród przyjaciół o swoich genealogicznych odkryciach lub skorzystać z oferty naszego „sklepiku”, w którym szczególnym zainteresowaniem cieszył się nasz cieplutki jeszcze Rocznik oraz nowa publikacja naszych koleżanek – Sławy i Asi – *Jako cię widzą, tako cię piszą. Obraz Wielkopolanina w świetle listów gończych 1. połowy XIX wieku*.

Kolejnym punktem programu był wykład pt. „Przerwana genealogia... Parafia dobrzycka (dekanat koźmiński) jako egzemplifikacja obrazu sytuacji ludnościowej w Wielkopolsce wynikających z konsekwencji I wojny światowej 1914–1918” – mgr Mateusz Hurysz, doktorant historii UAM.

Spotkanie zakończył pokaz umundurowania żołnierskiego z lat 1914–1920, zaprezentowany przez Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej 3 Bastion Grolman. Michał Krzyżaniak bardzo zajmująco opowiedział o żołnierskim rynsztunku, a żywi „modele” mimo upału i ciężaru ekwipunku z cierpliwością prezentowali broń i wyposażenie wielkopolskich wojaków.

To było wyjątkowo interesujące spotkanie i sama nie wiem, jak wysoko jeszcze można podnieść poprzeczkę, aby Dni Genealoga były jeszcze ciekawsze i atrakcyjniejsze.

*Barbara Cywińska*

## Spotkanie 81

*Kościan, 18 października 2014 roku*

Organizatorami sobotniego spotkania byli Renata Butlewska i jej mąż Krystian. Program był bardzo napięty, ale dzięki determinacji i świetnej organizacji Renaty udało się go zrealizować. Wyruszyliśmy autokarem i po krótkiej podróży, jak zwykle wśród śmiechu, gwaru, anegdot i pogaduszek, przybyliśmy do Kościana. Naszymi przewodnikami było rodzeństwo, Natalia i Kamil Biernaccy. Oboje młodzi, pełni zapału i wiedzy historycznej o regionie opowiedzieli nam dzieje najstarszej miejskiej świątyni – fary p.w. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej.

Najcenniejszym obiektem w Farze jest tryptyk późnogotycki z 1507 roku, pochodzący z warsztatu Mistrza z Gościszowic. Następnie udaliśmy się do Muzeum Regionalnego, znajdującego się w ratuszu. Największe wrażenie zrobiła na nas diorama przedstawiająca królewskie miasto Kościan wraz z przyległościami, obrazująca wygląd miasta z początku XVII wieku. W kolejnych salach podziwialiśmy m.in. medal z wizerunkiem króla szwedzkiego Karola Gustawa, zabytkową cegłę z terenu domniemanej lokalizacji zamku, najstarszą drewnianą rurę wodociągową, którą dostarczano wodę pitną do miasta, narzędzia i przybory używane przez kościańskich rzemieślników, kule armatnie różnego kalibru i wiele, wiele innych eksponatów. Z muzeum spacerkiem udaliśmy się pod pomnik św. Jana Pawła II, a stamtąd na planty, gdzie kiedyś rozciągały się mury miejskie. W pobliskim stylowym zajeździe zjedliśmy pyszny obiad z deserem, były też i pogaduchy, jak zwykle nie tylko genealogiczne. Następnie ruszyliśmy do pobliskiej miejscowości Racot z krótkim przystankiem pod wieżą ciśnień w Kościanie. Zaimponowała nam wspaniała rewitalizacja zabytku, który całkowicie zmienił swe przeznaczenie i stał się ścianą wspinaczkową dla odważnych oraz niewielkim obserwatorium astronomicznym dla ciekawych świata.

W pałacu w Racocie powitała nas sympatyczna przewodniczka, która podczas uroczego spaceru przybliżyła nam dzieje zespołu pałacowego, parku i robiącego duże wrażenie kompleksu folwarcznego. Następnie, gonieni upływającym czasem, udaliśmy się do Wyskoci. Po tamtejszym kościele oprowadził nas ks. Krzysztof Pustkowiak, proboszcz parafii św. Andrzeja Apostoła. W opowieść o dziejach kościoła zaangażował się do tego stopnia, że mało brakowało i zapomnialiby o czekającej na chrzest czwórce dzieci. W końcu przyszedł czas na Turew. U bram zespołu parkowo-pałacowego powitał nas przesympatyczny dr Zdzisław Bernacki, pracownik naukowy Instytutu Środowiska Rolniczego i leśnego PAN w Turwi. Jego wiedza o tym miejscu i żyjącym tu Dezyderym Chłapowskim zachwycała nas wszystkich. Opowiadał przy tym tak barwnie, że chwilami wydawało nam się, że widzimy biorącego udział w powstaniu listopadowym Dezyderego, że przyglądamy się tajemnym przeprowom Adama Mickiewicza na ziemi wielkopolskie, że wraz z Dezyderym wprowadzamy nowoczesną gospodarkę rolną na okolicznych ziemiach... Moglibyśmy bez końca słuchać tych niesamowitych historii. Czas jednak jest nieubłagany i to on postanowił wreszcie pogonić nas do domów, gdzie oglądając zdjęcia i mapy, wspominaliśmy ten przemiły dzień.

*Barbara Cywińska na podstawie relacji Mariana Przybylskiego*

## Spotkanie 82

*Gniezno, 8 listopada 2014 roku, Spotkanie Rocznicowe*

Spotkania rocznicowe WTG „Gniazdo” są niepowtarzalną okazją do zetknięcia się z interesującymi prelekcjami, do spotkania dawno niewidzianych przyjaciół – genealogów z całej Polski, a nierzadko spoza jej granic, są wreszcie płaszczyzną jakiegoś niezwykle „porozumienia dusz” ludzi ogarniętych pasją genealogiczną.

Tak było i tym razem, gdy spotkaliśmy się o 11.00 na placu przed katedrą gnieźnieńską. Chętnie porozmawialibyśmy sobie o początkach państwa polskiego z Bolesławem Chrobrym, pod którego pomnikiem zrobiliśmy sesję fotograficzną, ale musieliśmy „zadowolić się” zwiedzeniem katedry i wysłuchaniem przewodnika (niektórzy byli tu 40 lat temu z wycieczką szkolną!). Następnie przeszliśmy do pobliskiego Muzeum Archidiecezjalnego, a tam: kawa, herbata, coś słodkiego dla ciała, a dla ducha sporo nowości wydawniczych w naszym minisklepiku i czekające nas prelekcje. Głos zabrał ks. dyrektor Michał Sołomieniuk, który pokrótce opisał zasoby metrykalne Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie. Po jego wystąpieniu nastąpiła niezwykle chwila – przekazanie na ręce ks. dyrektora wykupionych przez Marzenę Jasińską i jej męża Zbigniewa ksiąg metrykalnych parafii w Gołańczy. Ten piękny gest wzbudził wielki aplauz

i szacunek dla darczyńców. Ileż to razy napotykałyśmy w naszych poszukiwaniach bolesne braki w metrykaliach, które gdzieś pewnie w świecie poniewierają się i najczęściej źle kończą... Dzięki takim ludziom jak Marzenka i Zbyszek jest szansa, że niektóre z nich ocalają. Następnym punktem programu było wystąpienie dyrektora Archiwum Państwowego w Gnieźnie Marka Szczepaniaka, który przybliżył nam znajdujące się pod jego opieką zasoby dokumentów szkolnych i opowiedział o ich znaczeniu w poszukiwaniach genealogicznych. Po przerwie, podczas której można było zwiedzić ekspozycję Muzeum Archidiecezjalnego,

Wojtek przedstawił postępy prac w digitalizacji i opracowywaniu wniosków o przyznanie Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego. Zaprosił też zebranych na uroczyste uruchomienie projektu „Lista odznaczonych Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym”, mające się odbyć 29 grudnia 2014 roku. Kolejnym mówcą był Mariusz Borowiak – autor świeżutkiej jeszcze publikacji pt. *Słownik biograficzny wielkopolskich emigrantów, podróżników i ludzi morza*. Słownik ten jest pierwszym tego typu opracowaniem o charakterze encyklopedycznym w historiografii polskiej. W układzie alfabetycznym ukazane zostały biogramy 445 osób, które były związane zawodowo z pracą na morzu, brały udział w licznych podróżach, dokonywały odkryć geograficznych. Miały też wkład w naukę i kulturę kraju własnego lub w miejscach, do których dotarły. Autor włożył bardzo wiele wysiłku w skompletowanie dokumentów i materiałów biograficznych. Można było zakupić tę książkę wraz z dedykacją autora i wielu z nas skwapliwie z tego skorzystało.

Nasyчени duchową strawą udaliśmy się na biesiadę stricte cielesną do hotelu Pietrak, gdzie można było do woli pogadać i nacieszyć się sobą. Trudno nam było rozstawać się, ale czas mknie tak szybko, że niebawem w skrzynce znajdziemy zaproszenie na kolejne spotkanie rocznicowe. Już się cieszymy...

Barbara Cywińska

## Spotkanie 83

Poznań, 29 grudnia 2014 roku, uruchomienie projektu „Lista odznaczonych Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym”

Punktualnie o godz. 11.00 w Sali Renesansowej ratusza zgromadzili się na uroczystości współtwórcy projektu, zaproszeni goście, prelegenci i artyści. Była również TVP Poznań, która przygotowała relację dla „Teleskopu” (kuriozalną zresztą!). Na salę został wprowadzony Poczest Sztandarowy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. To sztandar jedynej organizacji uhonorowanej WKP w 1983 roku. Całość uroczystości prowadził znany poznański dziennikarz radiowy Jacek Hałasik. Otwarcia uroczystości dokonali prezes WTG „Gniazdo” Wojciech Jędraszewski i dyrektor Muzeum Historii Miasta Poznania dr Magdalena Mrugalska-Banaszak. Szczególnie ciepło powitano gości w osobach: ks. kan. Leonarda Polocha – przedstawiciela abpa Stanisława Gądeckiego, Rafała Ratajczaka – przedstawiciela prezydenta Poznania, Pawła Jesiołowskiego – radnego gminy Gniezno i druha hm. Tomasza Kujaczyńskiego – drużynowego Drużyny Reprezentacyjnej Chorągwi Wielkopolskiej im. Powstańców Wielkopolskich 1918–1919.

Głos zabrał dr Marek Rezler, który przybliżył temat Powstania Wielkopolskiego w kontekście mitów, jakie zrodziły się wokół tego wielkiego zrywu wolnościowego. Marek Rezler mówiąc o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim wspominał, że nie możemy zapomnieć o trzech innych. Pierwsze było powstanie przeciwko Prusakom z lat 1806–1807, o którym pisze Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*, później powstanie z 1809 roku przeciwko Austriakom. A ostatnim zwycięskim powstaniem z wielkim udziałem Wielkopolan było III Powstanie Śląskie z 1921 roku, które jest określane jako zwycięskie nawet w podręcznikach szkolnych. Więc jeśli ktoś opowiada o wielkopolskim jako jedynym zwycięskim, to ma zaległości sięgające czasów szkolnych. Powstań nie można wartościować. Kiedy zaczyna się walka o niepodległość, nie ma „powstaniątka”, powstania, „powstaniska” i super powstania. Należy podkreślić, że Wielkopolanie nie mieli najmniejszego udziału w przyszłej klęsce, nie ich winą był upadek Napoleona, nie ich winą była napaść Hitlera i Stalina na Polskę – oni zrobili swoje, spisali się znakomicie i wygrali, nie mogą sobie nic zarzucić – podkreślił dr Marek Rezler. O samym Wielkopolskim Krzyżu Powstańczym opowiedział emerytowany dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu Tadeusz Jeziorowski. W swym wystąpieniu przypomniał, że WKP był wprowadzony dwukrotnie. Pierwsze z dwóch odznaczeń o tej nazwie – powiedział Tadeusz Jeziorowski – został ustanowiony dekretem Krajowej Rady Narodowej w 1946 roku wraz ze Śląskim Krzyżem Powstańczym. Oba miały być nadawane na takich samych zasadach. W życie wszedł jednak tylko dekret o Śląskim Krzyżu Powstańczym, a z realizacji Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego władze komunistyczne wycofały się ze względów politycznych. Dekret KRN o jego ustanowieniu nie został

opublikowany, choć wizerunek krzyża przedstawiono już nawet w prasie. Wielkopolski Krzyż Powstańczy został ustanowiony dopiero dekretem Rady Państwa PRL w 1957 roku.

Po przerwie kawowej głos zabrał prezes Wojciech Jędraszewski, który opowiedział o samym projekcie i zaangażowaniu się w niego ponad czterdziestu wolontariuszy spośród członków WTG „Gniazdo” i jego sympatyków. Dziękując wszystkim za okazaną pomoc, swoje ukłony skierował do: dyrekcji i pracowników Archiwum prezydenta RP w Warszawie za okazaną pomoc i życzliwość, Tadeusza Jeziorowskiego za konsultacje historyczne, Henryka Krystka dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu za udostępnione materiały źródłowe, kierownictwa i pracowników Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego za wsparcie technologiczne, kierownictwa Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie oraz wszystkich osób, które na różnych etapach wspierały realizację projektu.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było uruchomienie projektu. Dokonali tej czynności, „uderzając” w klawiaturę komputera – w Enter: ks. kan. Leonard Poloch i Rafał Ratajczak. Od tego momentu mogliśmy być świadkami wielkiego wydarzenia – ruszył projekt „Lista odznaczonych Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym”. Na zakończenie uroczystości wystąpił utytułowany Chór Kameralny Dysonans. Były pieśni patriotyczne oraz kolędy polskie, których wykonanie wspomogła również widownia. Tradycyjnie, po zakończeniu uroczystości spotkaliśmy się w „Gospodzie Poznańskiej”, gdzie uraczyliśmy się smacznym obiadem i pogawędziliśmy na tematy genealogiczne, porozmawialiśmy o planach przyszłorocznych i całkiem aktualnych, czyli o zbliżającej się zabawie sylwestrowej!

*Barbara Cywińska na podstawie relacji Mariana Przybylskiego*

## Spotkanie 84

*Poznań, 17 stycznia 2015 roku, spotkanie opłatkowe*

Wskutek zamknięcia Gospody „Pod Koziołkami” i pięknego lokalu Villa Magnolia, gdzie przez ostatnie parę lat spotykaliśmy się na początku stycznia, musieliśmy zmienić lokalizację na „Gospodę Poznańską”, mieszczącą się przy Starym Rynku. Zawierania na rynku poznańskich lokali gastronomicznych nie zakłóciły nam jednak radości ze spotkania i w doskonałych nastrojach zasiedliśmy do wyśmienitej kawki i małego „co nieco”. Zatonęliśmy w rozmowach, ciepłych uśmiechach i gorących życzeniach przekazywanych podczas łamania się opłatkiem.

*Barbara Cywińska*

## Spotkanie 85

*Poznań, 28 lutego i 14 marca 2015 roku, Archiwum Państwowe w Poznaniu*

Program spotkania zapowiedziany przez Wojtka na naszym forum był tak interesujący, że trzeba było zorganizować dwa terminy, aby wszyscy chętni mogli wziąć w nim udział. Zebranych powitał dyrektor archiwum Henryk Krystek, który zaprezentował plany rozbudowy siedziby Archiwum Państwowego w Poznaniu. Następnie Piotr Klimecki nakreślił problemy rodzinnych zbiorów w świetle polskiego „prawa archiwalnego”, a Elżbieta Rogal, kierownik Oddziału Gromadzenia i Opracowywania Archiwum Państwowego w Poznaniu scharakteryzowała archiwa prywatne w zasobach AP. Zachęciła słuchaczy (z mieszanymi jednak uczuciami, bo możliwości lokalowe archiwum maleją), aby zgromadzone zasoby archiwalne w przypadku niemożności pozostawienia ich spadkobiercom przekazywać do archiwum.

Po przerwie na kawę i podzieleniu się wrażeniami Beata Karwalska przedstawiła, w jaki sposób kompletować rodzinne archiwum i jak z niego korzystać, a w pracowni konserwatorskiej, do której zaprosił nas Przemysław Wojciechowski, poznaliśmy tajniki sztuki zapobiegania niszczeniu starych dokumentów. Uczestnicy zadawali sporo pytań, które świadczyły zarówno o ich dociekliwości, jak i znawstwie tematu. Praktyczne porady skrzętnie zapisywaliśmy i niejeden z nas po powrocie do domu przystąpił do prac renowacyjnych...

*Barbara Cywińska*

## Spotkanie 86

*Poznań, 28 marca 2015 roku, Walne Zgromadzenie WTG*

W gościnnych progach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk powoli czujemy się już jak u siebie. Korzystając więc z tej niewymuszonej atmosfery, spotkaliśmy się tam na kolejnym Walnym Zebraniu.



Formalnościom musiało stać się zadość, a więc procedury, sprawozdania, zatwierdzenia, głosowania – i już można było pogawędzić, wypić kawkę i spróbować pysznych ciasteczek, pooglądać Kronikę WTG, czyli spędzić mile czas w doborowym towarzystwie.

*Barbara Cywińska*

## **Spotkanie 87**

*Ziemia międzyrzecka, 25 kwietnia 2015 roku*

Prezes WTG rozpuścił internetowo wici o wycieczce do kasztelanii międzyrzeckiej. No i stało się tak, że w pogodną kwietniową sobotę przyfrunęło z „Gniazda” WTG ponad dwa tuziny nietuzinkowych miłośników przygód.

Pierwszy intelektualny popas wypadł w Międzyrzeczu, mieście położonym na zachodnich historycznych rubieżach Wielkopolski. Bywali tu Święci Bracia Męczennicy, cesarze, królowie, ale i wojska, które zawsze zostawiały ruiny i zgliszcza z mozołem odbudowywane przez jego mieszkańców. Budynek dawnej siedziby starostów jest obecnie siedzibą Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego, jego założyciela i twórcy. Muzeum i zachowane ruiny zamku otoczone fosą, położone w widłach rzek Obry i Paklicy, stanowią kilkuhektarowy kompleks parkowy, co w centrum miasta jest pięknym tłem dla turniejów rycerskich, imprez plenerowych i spacerów. O tysiącletniej historii tych miejsc opowiadał dr Marceli Tureczek – nauczyciel akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego, przedstawiając, zgromadzony tu jeden z największych zbiorów portretów trumiennych w Polsce, genealogie rodów szlacheckich, dokumenty historyczne, życie codzienne i dorobek mieszkańców miasta różnych narodowości – Polaków, Niemców, Żydów, a nawet Szkotów. Przerwa w zwiedzaniu była okraszona ciastkami, gorącym napitkiem i małym co nieco.

Z nowymi siłami ruszono na zamek pod przewodnictwem Łukasza, który w stroju giermka rycerskiego, podając jego historię, oprowadzał po jego zakątkach i wieżach, a niepoprawnych zwiedzających zakuwano w różne narzędzia tortur.

Sprawnie przemieszczono się w kierunku południowym, aby zwiedzić jeden z fragmentów Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego w Pniewie. To potężny system ponemieckich fortyfikacji (Festungsfront Oder-Warthe Bogen) powstały w latach 30. XX wieku na pograniczu niemiecko-polskim. Położony w łuku Odry i Warty rozciąga na odcinku ok. 100 km jako zabezpieczenie wschodnich granic byłej III Rzeszy. Wielokilometrowe podziemne korytarze komunikacyjne, tory kolejki elektrycznej, dworce, pomieszczenia o różnych przeznaczeniach militarnych, punkty obserwacyjne, pancerniki, zabezpieczenia, uzbrojenie i świetnie działająca wentylacja jest dzisiaj tłem dla Rezerwatu Nietoperzy „Nietoperek” i wielką atrakcją turystyczną, znaną miłośnikom fortyfikacji i nie tylko.

Po oświetlonych korytarzach i pomieszczeniach na głębokości 30 metrów bezpiecznie oprowadzał sympatyczny i obdarzony dużym poczuciem humoru przewodnik, tłumacząc sprawy techniczne i opowiadając ciekawe historie związane ze zwiedzaniem obiektu.

Na pełnych podziemnych wrażeń wycieczkowiczów oczekiwał przygotowany w tutejszym barze obiad, a przy stołach pogawędki bez końca.

Pokrzepieni, w dobrych nastrojach przemieściliśmy się do wsi Gościkowo. Znajduje się tutaj klasztor pocysterski, obecnie pełniący funkcję siedziby Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Paradyżu (Paradisus Sanctae Mariae – Raj Matki Bożej). Jak ogromne wrażenie wywiera na gości opactwo, najlepiej świadczy fakt, iż w czasie Sesji Plenarnej Episkopatu Polski, odbywającej się w 1971 roku w Paradyżu, uczestniczący w jej obradach biskupi wyrażali zgodnie opinię, że jest to najpiękniejsze seminarium w Polsce.

Klasztor jest jednym z najciekawszych zespołów zabytkowych Ziemi Lubuskiej. Od połowy XIII wieku stanowił ważny ośrodek życia religijnego i intelektualnego, promieniując swoimi wpływami na ziemie Wielkopolski, Śląska i zachodniej Europy. Po wyjątkowej urodzie kościele poświęconym Najświętszej Marii Pannie oraz dodatkowo św. Marcinowi – biskupowi, wirydarzu, dziedzincu i pięknym sadzie oprowadzał nas ciekawie i z humorem kleryk, student seminarium. Dało się słyszeć westchnienia niektórych pań: „Mieć takiego proboszcza!”.

*Wojciech Derwich*

## Spotkanie 88

*Ziemia jarocińska, 20 czerwca 2015 roku*

Martyna Kaczmarek i Joanna Lubierska zaprosiły członków i sympatyków WTG do zwiedzenia ziemi jarocińskiej. Wycieczkę rozpoczęliśmy od wizyty w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Golinie. Barokowa budowla z bogato rzeźbionym ołtarzem głównym przykuła uwagę wszystkich uczestników spotkania. Po wysłuchaniu historii miejscowości i kościoła udaliśmy się do salki katechetycznej, gdzie odbyło się spotkanie z hafciarką, specjalistką od tradycyjnego w tym regionie haftu snutkowego.

Kolejnym przystankiem był Borek Wielkopolski, gdzie ksiądz proboszcz Daniel Litkowski – gospodarz sanktuarium NMP – opowiedział nam historię parafii, a także przybliżył historię cudów dokonanych za wstawiennictwem cudownego obrazu. Po zwiedzeniu świątyni mieliśmy możliwość kupienia pamiątek i książek opisujących historię wsi i kościoła, z której to okazji wielu z nas skorzystało.

Następnie pojechaliśmy obejrzeć dwa dwory – niestety tylko z zewnątrz. Pierwszy z nich, znajdujący się w Siedmiorogowie, zbudowany w stylu barokowym w 1732 roku, popadł w ruinę i nic nie wskazuje na to, aby ten stan miał ulec zmianie. Drugi, w Zimnowodzie, który zachował się w dobrym stanie, pełni funkcję domu pomocy społecznej. Dwór otacza park krajobrazowy pochodzący z XIX wieku. Ze względu na dopisującą pogodę genealodzy-wycieczkowicze zrobili sesję zdjęciową i głodni przygód, pojechali na obiad.

Po smacznym posiłku Martyna i Asia zaprosiły nas do Jarocina. Tam na początku zwiedziliśmy Muzeum Regionalne mieszczące się w ratuszu. Po obejrzeniu szeregu zabytków pochodzących z ziemi jarocińskiej udaliśmy się pieszo do kościoła św. Marcina zbudowanego w 1610 roku. Następnie przez piękny park przeszliśmy do neogotyckiego pałacu Rogalińskich. Po zapoznaniu się z jego historią i zrobieniu ostatnich zdjęć przy słynnym jarocińskim pomniku wielkiego głana udaliśmy się z powrotem do stolicy Wielkopolski.

Oby więcej takich wycieczek, w tak piękną pogodę, ciekawymi historiami i miłą atmosferą.

*Jakub Wojtczak*



### Spotkanie 80

*Poznań, 20 września 2014 roku, Dzień Genealoga*



### Spotkanie 81

*Kościan, 18 października 2014 roku*





### Spotkanie 82

*Gniezno, 8 listopada 2014 roku, Spotkanie Rocznicowe*



### Spotkanie 83

*Poznań, 29 grudnia 2014 roku, uruchomienie projektu „Lista odznaczonych Wielkopolskim Krzyżem Powstań-  
czym”*





### Spotkanie 84

*Poznań, 17 stycznia 2015 roku, spotkanie oplatkowe*



### Spotkanie 85

*Poznań, 28 lutego i 14 marca 2015 roku, Archiwum Państwowe w Poznaniu*





### Spotkanie 87

*Ziemia międzyrzecka, 25 kwietnia 2015 roku*



### Spotkanie 88

*Ziemia jarocińska, 20 czerwca 2015 roku*

